

Prenumerata

w Radomiu

Rocznie	rs. 4
Półrocznie	„ 2
Kwartalnie	„ 1
Wiosennie z odnośnikiem do domu	„ 40
z przesyłką pocztową:	
Rocznie	rs. 6 kop.
Półrocznie	„ 2 „ 50
Kwartalnie	„ 1 „ 25

Dnia 31 Marca s. Balbiny Panny.

1	Kwietnia s. Teodory M. i Hagona B.
2	„ s. Franciszka s. Paulo W.
3	„ s. Ryszarda Biskupa W.

Prenumeratę przyjmuje w Radomiu: Redakcja „Gazety Radomskiej“ — księgarnie: pp. Grohmana, Zuckra i Dubeltowej; składy papieru: Rakowskiego i Pawieczkowskiego; handle win: pp. Gruszczyńskiego, Michalskiego, Koźmińskiego i Szerzyńskiego, oraz handle towarów kolonialnych pp. Woyciechowskiego i Paschalskiego.

GAZETA RADOMSKA

wychodzi w Niedziele i Czwartki rano.

Redakcja i Administracja przy ulicy Lubelskiej Nr. 137

otwarta od godz. 10 do 1 i od g. 4 do 6.

Redaktor przyjmuje codziennie od godziny 12-jej do godz. 2-jej po południu.

Rękopisy bez zastrzeżenia nie zwracają się.

Ogłoszenia:

Zwyczajnie za 1 wiersz petiowy lub jego miejsce „kop. 5. Rakiemy i wiersz garmont. „12. Nekrologi: za 1 wiersz „10. Za dołączenie: ogłoszeń, prospektów itp. jednorazowo rs. 6 oprócz opłaty pocztow. (1/4 k. od 1 lita egz.) i kosztów przesyłki. Ogłoszenia przez Redakcję przyjmują Warszawskie Agencje. Ogłoszeń: Rajchman i Frencler, Senatorska 18.

Wschód słońca dziś o godzinie 5 minut 42	
Zachód „ „ „ 6 „ 28	
Długość dnia „ „ „ godzin 12 „ 46	
Przybyło „ „ „ 5 „ 8	

Od Redakcyi

„Gazety Radomskiej“

Redakcja „Gazety Radomskiej“ ma zaszczyt przypomnieć Szanownym prenumeratom swoim, że czas już nadsyłać prenumeratę na kwartał II-gi r. b.

Redakcja zwraca się przytem z uprzejmą prośbą do Szanownych prenumeratorów o wczesne nadsyłanie i opłacanie prenumeraty, gdyż opóźnianie naraża na dotkliwie straty i nie pozwala na unormowanie nakładu.

Każdy z naszych prenumeratorów otrzyma w m. listopadzie r. b. jako premium bezpłatnie „Kalendarz powszechny“ (łącznie ze ściennym i kieszonkowym oraz kwitem premiowym).

Każdy z prenumeratorów ma prawo na bieżąco w redakcyi „Gazety Radomskiej“ „Encyklopedyę rolniczą“ wydawaną nakładem „Rolnika i Hodowcy“, za cenę rs. 12 (zamiast rs. 18).

Redakcja uprasza serdecznie wszystkich ludzi dobrej woli, aby wpływem swoim przyczyniali się do zwiększenia liczby czytelników „Gazety Radomskiej“ — pisma rzetelnie służącego sprawom ogółu.

W interesie ziemian.

Nigdy prawdopodobnie czytelniku nie wpadła ci w ręce książeczka z napisem: „Zdanie sprawy z czynności Tow. Kredyt. Ziemsk. za półrocze N.“, zapełniona liczbami kolumnami. Nie jest ona rzeczywiście tak zajmująca, jak historia Kmiciców, Zagłobów i Skrzetuskich a jednak przeczytając wstrętność do cyfr i wysłuchasz jej treści, gdy się dowiesz, że to właśnie historia praprawników tych ulubionych bohaterów Sienkiewicza.

Tak, w broszurze tej znajdziesz współczesne dzieje szlachty polskiej i tych, co

przez posiadanie ziemi obyczaj i pragnienia jej sobie przywoili; dzieje, związane z instytucją Tow. Kred. Ziem., która przed pół wiekiem położyła sobie za zadanie nieść pomoc ziemianom przez dostarczenie środków kredytowych w chwili zupełnej zniknięcia i wyczerpania kapitałów.

A początkowanie w tem dziele ze względu na panujące wówczas wyobrażenia o wartościach było iście genialne, bo wyobrażenie sobie położenie i bieg sprawy taki: Szlachta ma długi z wyraźnym obowiązkiem płacenia ich złotem i srebrem; mówi się zaś do wierzycieli tak: słuchajcie, nie mam złota ani srebra, ale otdaję wam zadrukowane skóry baranie, na których wypisana jest obietnica, że za lat 40 będziecie mieli wypłaconą przez Tow. w podstawiające się miejsce sumę N. Za waszą cierpliwość i zaufanie dostaniecie co rok 4 złp. od 100 złp. a teraz bezzwłocznie wynosicie się z hypoteki ze swoimi intabulatami itp. prawami jurydycznymi.

I sprawa w tych oto warunkach poszła wyborze, bo ci, co układali to prawo, byli prawdziwymi, śmiały mi konserwatystami, wiedzieli czego chcieli — dążyli do ocalenia szlachty i cel ten nie darmo zapisali na czele prawa w słowach: „dla utrzymania przy ziemi rodzin obywatelskich“.

Rzeczywiście, do roku 1862 cały tryb procedury Tow., mianowicie też egzekucja należności umiarkowana, uwzględniająca istotę eksploatacyi rolnej, odpowiadała celowi na czele prawa zapisanemu.

Naraz i to współcześnie ze skutkami przesilenia r. 1863 i następnych, pogodny dotąd horyzont Tow. Kr. Ziemsk. zasępiał się, zewsząd dążył się słyszeć szmer potępienia: „Szlachta nigdy nie dojrzeje, ziemia nie warta, ale niech ich tam!... Spróbujmy jeszcze dać nową pożyczkę, tylko tym razem muszą płacić drożej, już nie 4 a 5% od nowych listów i rygor egzekucyjny obostrzymy. Z administracją zachowawczą, potem trzechęletnią dzierżawą kłóby się tam mozolił? Kto nie zapłaci dwóch rat, to fora ze dwa!“ Nie na tem wse-

lako kończył się zamach negacyjnej reformy. Dotąd Tow., ceniąc względy bogactwa krajowego, „udzielał dodatkowe pożyczki na lasy urządzone, teraz na bok z tem roztropnem rozporządzeniem, „lasy nie nie warte a przynajmniej każdego czasu zniknąć i z pod zastawu usunięte być mogą“. Popłoch, negacya — oto usposobienie i hasła, jakie towarzyszyły elaboracyi przepisów z r. 1869 i tą też właśnie drogą przez zwątpienia i pesymizm otwartą, poszły i zniknęły starodrzewne lasy polskie, by wzbogacić kilkunastu spekulantów niemieckich.

Czy wiecie jeszcze, jak inne rozporządzenie, mianowicie podwyższenie procentu od listów zastawnych do 5%, zaważyło na współczesnych kolejach własności ziemskiej? Oto, przyjmując dług Tow. w sumie przeciętnej 75,000,000 rs., własność ziemska po rok 1888 za ten popłoch pesymistów i zbyteczną powolność dla kapitalistów zapłaciła haracz w sumie 15,000,000 rubli. Obecnie zaś przy sumie ogólnej Tow., podniesionej do 120,000,000 rs. płacić będzie rocznie 1,200,000 rs. więcej, niż przy stopie 4% a płacić będzie prawdopodobnie dopóty, dopóki właściciele stowarzyszeni nie zainteresują się i nie zapoznają ze szczegółami, w powołanej na wstępie broszurze „Zdanie sprawy“ zawartemi i porzuciwszy zgubną w tak ważnej sprawie bierność, nie zażądają ulepszeń, do jakich prawo upoważnia a położenie czyni nieodzownemi.

Nowe bowiem, obecnie obowiązujące prawo, w dniu 9 lipca r. b. Najwyżej zatwierdzone, stawia władze Tow. na gruncie samorządu w następujących przedmiotach:

1. Stanowienia budżetu rocznego (art. 72 prawa z d. 9 lipca 1888 r.)
2. Przyznawania ulg w opłacie rat z powodu doznanych klęsk (art. 189 — 197).
3. Oznaczania porządku umorzenia i wysokości procentów od listów zastawnych (art. 141).
4. Przeznaczania pewnych sum z fun-

duszu rezerwowego na krótko-terminowe pożyczki dla stowarzyszonych właścicieli (art. 260).

Przejrzymy krótko przedmioty w tych 4 punktach zawarte:

1. W budżecie rocznym, zgodnie z wieloletnimi wnioskami na zebraniach wyborczych objawianymi, zalecałobyśmy podwyższenie uposażenia urzędników wybieralnych czyli radców, wielu bowiem z pomiędzy nich są ludźmi niezamożnymi i tylko pomimo niezamożności dla swej racjonalności i zdolności wybierani; wydatki zaś z podwyższenia obecnej ich pensyi miesięcznej do rs. 200 (w dyrekcji szczegółowej) i do rs. 250 (w dyrekcji głównej) nader nieznaczne obciążenie spowoduje a będzie czynnem sprawiedliwości względem tych, których działalność wyjdzie niezawodnie na pożytek stowarzyszonych.

2. Prawo w d. 9 lipca 1888 r. Najwyżej zatwierdzone w przedmiotach i warunkach art. 189 — 197 określonych (ulgi) stanowi znakomity postęp w porównaniu z dotychczas przepisami i praktyką z roku 1869. Żeby jednakże dążność dobroczynna prawa w tym przedmiocie nie była w wykonaniu spieczoną, należy zaniechać zwyczajnej zarządzenia sprawdzenia klęski na koszt dóbr, dotkniętych klęską. Delegacye w tym celu zarządzane muszą dać rękojmię obiektywnej i niewzruszonej dokładności, muszą przeto w powiększonym składzie co do liczby członków i ich hierarchii być zalecane. Koszta zjazdu takiej delegacyi, gdyby miały obciążać poszkodowanego właściciela, stanowiłyby nową klęską z rozporządzenia ludzkiego, obok tej, jaką los nawiedzić może.

(D. c. n.)

Głosy publiczne.

XXIII.

Na czasie.

Niezależnie od tego jak zostanie rozstrzygnięta kwestya przybudówki w gma-

19

DO SZCZYTÓW!

POWIEŚĆ

przez

Wincentego Kosciakiewicza.

— A więc doznała pani rozczarowania? Dziwi mnie, że dochodząc do tak późnego wieku, ludzie zdobywają się jeszcze na tyle wiary, aby móżdż się rozczarowywać. Zdaje mi się, że gdy ja się do ciebie siwych włosów, ale ja się ich nie doczekam z pewnością, nie bym w stanie nie było rozczarować i zadziwić.

— Zmieniają się wszyscy, nawet i w panu to widzę.

— We mnie? Ha! Ja sam nie wiem, czy jestem tym samym człowiekiem, który na ulicy św. Jana, w pokoiku, odnajętym od pani Justyny Pawłowskiej mieszkał, pracował i marzył i wierzył, czy też jestem kimś zupełnie, zupełnie innym. Nie, doprawdy musiał mnie dyabeł odmienić.

— Panie!

— Co! boi się pani dyabła? Niepotrzebnie zupełnie. Od takich pocziwskich kobiet, jak pani, stroni on skrupulatnie, za to ot w takich dzielnych suchach jak ja, hula on sobie z animuszem i swobodą, niby pijany burz w knajpie.

— Co się z panem stało, panie Wincenty?

— Ze mną?... nie, łaskawa pani. Takim jestem już od lat kilku. Są ludzie, co zmieniają się ciągle a powoli, nieznacznie. Ja raz się zmieniałem, od razu za jednym zamachem, ale dobrze. Posłuchaj jednak pani mojej rady a rada to człowieka wytrawnego. Weź pani pieniądze. To wszystko, bo za nie wszystko mieć można.

Staruszka spojrzała na niego wzrokiem łagodnym, pełnym współczucia.

— Nie mus być panu dobrze.

— Przeciwnie, jestem najszczęśliwszym z ludzi. Poznałem świat i umiem żyć.

I widząc, że staruszka zabiera się do odejścia, sam powstał.

— Czy pani ciągle mieszka w Krakowie?

— Tak panie.

— I przyjechała pani tu może za interesem jakim.

— Tak... to jest trochę, ale skoro...

— Rozumiem i liczyła pani na pomoc i poparcie Bolesława. On wiele może i wiele by dla pani zrobił, tylko, rozumie pani, nie ma czasu na konwersacje. Gdzie pani zamieszkała? Odwiedź panią i powiezy mi pani swój interes. Dobrze? Może co poradzić.

— Dziękuję! — odrzekła staruszka.

Podążyła mu swój adres i wolnym krokiem, jak gdyby uginając się pod ciężarem jakim, wyszła ze wspianego domu na ruchliwą ulicę Ringu.

— Jak to się ludzie zmieniają — myślała sobie z zalem i bólem.

Rozczarowanie, które tak późno ją spotkało, było jej bardzo ciężkiem.

Rozdział 7-ty.

Rodzina dyurnisty.

Karol nie wyjeżdżał z Wiednia.

Życie wielkiego miasta, towarzystwo wyższego świata, który poznawał zaczął u szwagra, pociągnęło go swoimi urokami. Narazie codziennie wieczorem robił postanowienie wyjechania:

— Bawię się tu doskonale, ale muszę pojechać na wieś. Zrobiłem postanowienie.

Lecz nazajutrz zostawał po to, aby odjazd odłożyć do następnego dnia. I w ten sposób ani spostrzegł się jak upłynęło mu kilka tygodni. Wreszcie i mówić już przestał o swoim wyjeździe.

Janinę cieszyło niezmiernie towarzystwo brata.

Uchylając się o tyle, o ile tylko mogła to uczynić, od towarzystwa i życia zewnętrznego, kontenta była, że choć przez kilka godzin ma kogoś w domu, z kim by mogła serdecznie, szczerze i swobodnie pomówić.

Bolesław dla życia publicznego bowiem zaniedbywał zupełnie prywatne. Janina nie skarżyła się nigdy na to, ale czuła zupełnie zrozumiałą u młodej i kochającej kobiety potrzebę ulżenia swojemu sercu przez podzielenie z kimś myśli i wrażeń.

Pewnego razu przyszła Karolowi do

głowy pocziwa myśl, aby odwiedzić matkę Walentego, o którym dosyć często do siostry słyszał.

Wizyta ta należała się żonie człowieka, który całe swoje życie poświęcił na wiernej i pocziwej pracy dla rodziny Karola.

Wybrał się więc były oficer na jedno z przedmieść i nie bez trudu odszukał małe mieszkanie, gdzie żyła wdowa z ukochanym synem i trojgiem jeszcze młodszych dzieci.

Zastał ją samą.

Spoglądała na niego z takim bezmiernym zadziwieniem, z taką milczącą potęgą wdzięku, że to wzruszyło Karola i zrobił sobie wymówkę, iż nie przyszedł tu wcześniej.

Nie potrafiła go powitać, poprosić, aby usiadł.

Wreszcie, gdy pod wpływem jego zapytań przyszła do siebie, głosem, pełnym uczucia, szepnęła:

— Pan... pofatygował się do nas... jaki zaszczyt... mój Boże, mój Boże, jacy wszyscy państwo jesteście dobrzy; czem my zasłużyliśmy na to.

Upłynęło jeszcze wiele chwil, zanim przyszła zupełnie do siebie i wspominać zaczęła o ubiegłych latach, gdy Karol jeszcze jako uczeń przyjeżdżał na wieś przezwyciężając wakacje.

(D. c. n.)

chu resursy kosztem jej członków, nie mogą pozostawić bez odpowiedzi artykułu kuratora szpitala św. Kazimierza, p. J. Zabiello.

Ze szpital może więcej mieć dochodu, jeżeli pomyśli trochę nad odpowiednim spożytkowaniem jednego w mieście gmachu na teatr i różnego rodzaju przedstawienia, to udawadniają jak na dłoni cyfry przez redakcy gazety skrzętnie zebrane, a w uwadze do artykułu p. Zabielly pomieszczone. Zapewne, dogodniej jest podpiąć, jak ongi, gotowy kontrakt i nie troszczyć się o losy instytucji, ale utrzymywać, że ten, kto proponuje zmianę lokalu dla resursy, „czyni zamach na dobro szpitala“, znaczy nierozpatrzeć należyć własnego interesu. Szanowny kurator rzuca niesprawiedliwe zarzuty, że ci, którzy chcą przeniesienia resursy, reklamują jedną karetę, mają swoje prywatne widoki, wystawiają jedną więcej kartę do najęcia, nie bacząc, że że jest dopatrywać korzyści osobistych tam, gdzie toczą się rozprawy nad dobrem stowarzyszenia, a gorzej jeszcze zarzuty te stawiać tak sobie... od słynny... jak mówi Żółkowski, w znanej komedii Fredry.

Ala przypuścmy, wbrew oczywistości, że szpital straci, pytam się, czy kwestya ta może obochodzić resursę? Czy lokator troszczy się o swoją wygodę, czy o wygodę właściciela kamienia? Takiego naiwnego, któryby reperował swoim kosztem niezadarnosć lub niedbalstwo właściciela, trudno znaleźć, a gdyby się znalazł, to może sobie marnotrawić „własne“, ale nie powierzzone mu przez stowarzyszonych fundusze. Budować w cudzym domu, budować bez widocznej korzyści, wiązać się na całe lata z właścicielem, znaczy że administrować funduszami. Łatwiej by mi było udowodnić w danym wypadku korzyść uboczną, aniżeli szanownemu kuratorowi szpitala, ale tego nie czynię, bo to sprzeciwia się zasadzie porządnej dyskusji. Przy obecnym porządku damy nasze korzystają jedynie z sali balowej podczas zimy, pozbawione wszelkich wygod niezbednych, chociażby dla uporządkowania toalety, a większość kosztem chwilowej karnawałowej uciechy cały rok pozbawiona jest rozrywki.

Przypuszczam jednak, że są inne, wyższej natury względy, które spowodują, iż o zmianie lokalu dla resursy w obecnym czasie myśleć nie można, to w każdym razie wszelkim przybuddkom trzeba stanowczo położyć *velo*, abyoby to marnotrawstwo skrzętnie zebranych funduszy *od wszystkich członków dla wygody ogromnej mniejszości.* Q.

Wiadomości bieżące.

„Praw. wiestn.“ zamieszcza okólnik departamentu lekarskiego co do zmiany w sposobie wydawania z aptek wszelkich środków dyzinfekcyjnych silnie działających. W celu uniknięcia wypadków otrucia wszelkie silnie działające środki dyzinfekcyjne, jak np. sublimaty merkuryszu, kwas karbolowy itp., wydawane będą winny w naczyniach stożkowych z naklejonym spiralnym napisem ostrzegającym. Takie same naczynia winny być używane do wszelkich środków dyzinfekcyjnych, które mogłyby być następnie wprowadzone w użycie. W razie wydawania na miasto powyższych środków w formie proszku, pudełka do nich mają być koloru jasno-czerwonego z naklejoną na wierzchu sygnaturą ostrzegającą.

Od dnia 13 kwietnia r. b. za listy pieniężne *franco* za każde 15 gramów wagi będzie pobierana opłata w stosunku 10 k.; za każde 15 gramów niefrankowanego zamkniętego listu 20 kop.; za listy otwarte i za każdą część listu otwartego z opłaconą z góry odpowiedzią po 4 kop.; za 50 gramów pakietów, wysyłanych pod opaską, 2 kop. Niższa skala opłaty za przesyłkę dokumentów określa się po 10 kop.; za próbki zaś towarów po 4 kop. Za niedostatecznie frankowany list zwyczajny lub zwyczajną pocztę pod opaską płaci się w stosunku podwójnym kwoty niedopłaconej. Za asekuracyę listów rekomendowanych oraz pieniężnych 10 kop. Za awizacyę listów rekomendowanych 10 kop. Nowe taksy zagraniczne w Rosyi Azjatyckiej będą zaprowadzone w miesiąc po otrzymaniu tam nru 22-go „Zbiornika praw i rozporządzeń“.

Z miasta.

W kościele parafialnym dziś podczas sumy i passy kazania, zastosowane do uroczystości.

W kościele po-Bernardyńskim dziś w czasie sumy wygłoszone będzie słowo Boże, zastosowane do uroczystości.

Na wpisy dla niezamożnych uczniów gimnazjum męskiego w Radomiu w redakcy naszej złożyli: pp. K... rs. 1, J. S. rs. 2 i L... rs. 3.

Razem w redakcy naszej złożono na cel powyższy rs. 146. Brak jeszcze na opłatę wpisu dla kilkunastu uczniów pilnych a niezamożnych.

Zjazd koleżeński. Niedawno donosiliśmy, że w d. 25 czerwca r. b. zaprojektowany jest zjazd koleżeński b. uczniów gimnazjum radomskiego, którzy ukończyli je w latach 1848—1850.

Z liczby 33 uczniów, którzy ukończyli gimnazjum w r. 1848/9-ym, zmarło 12-tu, a 14-tu niewiadomo gdzie obecnie przebywają, mianowicie: Marceli Arczyński, Stanisław Borkowski, Józef Masłowski, Serafin Morawski, Władysław Multanowski, Bronisław Piętko, Bronisław Polczaski, Władysław Rejchold, Józef Skorowski, Julian Smoleński, Wincenty Trzeszcowski, Władysław Wernitz, Wiktor Włodarski.

Z liczby 43-ch, którzy ukończyli gimnazjum w r. 1849/50 zmarło 13-tu, a niewiadomo gdzie obecnie przebywają 14-tu, mianowicie: Wincenty Czaplicki, Adam Czechowski, Leon Kochanowski, Konstanty Kostrzewski, Walery Krajewski, Antoni Kapiński, Cyryk Majewski, Andrzej Masłowski, Ludwik Matulewicz, Gedeon Niki-forow, Władysław Noskowski, Józef Ostaszewski i Jan Skrzyński.

Zaproszenia od jednego z kolegów, p. Chromeckiego, otrzymało 7-iu wiadomych z pobytu z r. 1848/9, a 16-tu z r. 1849/50.

A co? Artykuły w kwestyi żydowskiej a zwłaszcza pomieszczone w numerze 24-m „Gazety Radomskiej“, strony interesowane pobudziły do czynów, na jakie tylko zdobyć się mogą i umiają, „nasi nie-szczęśliwi maurowie“. A więc: odmawianie prenumeratorem i nadsyłanie do redakcy listów anonimowych z pogrózkami tego np. rodzaju, „że jeżeli „Gazeta Radomska“ pomieszczać będzie bądź sama, bądź autochtonów i tubylców artykuły, skierowane przeciw żydom — upadnie i będzie zniszczona!“

A co? Węć szlachetna zemsta nad piśmem niezaleźnem! Bardzo prędko! Możemy jednak zapewnić nadsyłających nam wszelkiego rodzaju pogróżki (składane na dnie kosza), że się ich wcale nie lękamy, jesteśmy przekonani bowiem, że ogół popierać będzie pracę naszą i zjedynić wadła „Gazety“ coraz więcej przyjaciół i zwolenników.

Ogólne zebranie członków resursy, zwołane na piątek, odroczone zostało do środy! Wybory do deputacyi kwaterunkowej odbędą się jutro w sali posiedzeń magistratu. Nie ulega wątpliwości, że w imię dobra ogółu z urny wyborczej wyjdą członkowie deputacyi, znający dokładnie stosunki miasta i obywateli.

Sprawa kolejowa. Rozprawy w ważnej tej dla miasta sprawie toczyły się z małą przerwą przeszło trzy godziny w miejscowym sądzie okręgowym. Dla ogółu czytelników mało dostępne byłyby wywody prawne, jakie przytoczyli obrońcy obu stron, można jednak oddać sprawiedliwość miejscowej adwokataturze, że sprawa przedstawiona została z całą znajomością przedmiotu tak pod względem faktycznym, jak ściśle prawnym i sędziowie z zupełną przygotowanego materiału będą mogli zerpać zasady do wydać się mającego wyroku, którego ogłoszenie nastąpi dopiero w przyszły wtorek.

Władze prokuratorskie wnioski swe dawała przeciwko zarządowi drogi żelaznej, podzielić mają obronę strony pozwanej.

Ogólne nadzwyczajne zebranie członków stowarzyszenia spożywczych pracujących na drodze Iwanogrodzko-Dąbrowskiej odbędzie się dziś o godzinie 4-ej popołudniu w gmachu warsztatów kolejowych.

Celem posiedzenia będą następujące wnioski, które Zarząd przedstawi do zatwierdzenia:

1) Otworzenie filii w Bzinie w miesiącu kwietniu r. b.

2) Zorganizowanie i wprowadzenie rachunkowości filii pozostawić Zarządowi.

3) Wybór 2-ch członków Zarządu, zamieszkałych w Bzinie, a tem samem powiększenie liczby członków w Zarządzie do 6-ciu osób.

4) Wybór 2-ch członków komisji rewizyjnej, zamieszkałych w Bzinie, a tem samem podniesienie ich liczby do 5-ciu.

Teatr ruski w piątek zakończy szereg przedstawień w mieście naszym dramatem Markiewicz „Olga Raneewa“.

Teatr polski. Dziś „Mikado“ ze znakomitą artystką Antoniną Junoszą w roli Klary.

Koncert p. Łucyi Micińskiej. Jutro w sali resursy miejscowej odbędzie się koncert p. Łucyi Micińskiej, zasłużonej artystki dla sceny i nauczycielki śpiewu ze współudziałem p. Julii Lechnitz, śpiewaczki, p. St. Grodeckiego, barytonisty, orkiestry wojskowej pod kierunkiem p. Bednarza oraz amatorów pp. W. B. i K. H.

Podczas antraktu amatorowie odegrają obrazek sceniczny p. t. „W gabinecie Jego ekscelencji“.

Zabójstwo. Onegdaj na trzeciej wiorście szosy kielecko-radomskiej znaleziono zwłoki Zurycha Lihwelda, zamordowanego przypuszczalnie z poniedziałku na wtorek w nocy.

Zurych Lihweld liczył czterdzieści lat życia i był furmanem, zamieszkałym stale w Zwoleniu.

Sledztwo w toku.

Nekrologia.

Dnia 3-go kwietnia r. b., t. j. we środę, jako w pierwszą bolesną rocznicę zgonu s. p. **Maryi z Wietrzykowskich Żerańskiej**, odprawionem będzie o godz. 11 rano żałobne nabożeństwo w kościele w Cerekwi, na które rodzina znajomych i przyjaciół zmarłej zaprasza.

Dnia 3-go kwietnia we środę, jako w pierwszą rocznicę śmierci, o godz. 9-ej rano w kościele po-Bernardyńskim odprawione będzie nabożeństwo za spójność duszy s. p. **Maryi z Wietrzykowskich Żerańskiej**.

Podziękowanie.

Wielebnemu Duchowieństwu, kolegom, przyjaciołom i znajomym oraz wszystkim, którzy raczyli przyjąć udział w odprawieniu na miejsce wiecznego spoczynku zwłok ukochanej żony mojej, **Maryi z Kosińskich Łuniewskiej**, oraz za szczerzy objaw współczucia składam serdeczne podziękowanie.

Przyjmijcie staropolskie „Bóg zapłać!“ od tego, który stracił nadzieję całego życia, najlepszą i najukochańszą towarzyszkę.

Łuniewski.

Z okolicy.

Z Sztydlowca korespondent nasz donosi: W dniu 23 b. m. zakończył w mieście naszym żywot doczesny s. p. Antoni Julian Długosz, magister farmacyi i właściciel apteki.

Zmarły cieszył się opinią zacnego i uczciwego człowieka.

Zwłoki s. p. Antoniego Juliana po odprawionem nabożeństwie w kościele parafialnym odwiezione zostały do Warszawy, celem złożenia w grobie familijnym na cmentarzu powązkowskim.

W mieście i okolicy spokojnie — wiosna opóźniona nie dozwala na rozpoczęcie roborót w polu, narażając rolników na większe koszty, jakie ponieść muszą przy zasiewach wiosennych.

W liście następnym, jaki wkrótce nadesłę „Gazecie“, pomówię obszerniej o potrzebach miasta, obecnie zaś zwracam uwagę na potrzebę lepszej obsługi publiczności przez miejscowy urząd pocztowy.

Z Bzina. W okolicy naszej rzeka Kamienna a raczej jej wiosenne wody przeszły, nie wyrządzając prawie żadnych szkód, przerwały tylko groblę w miejscowości Nowy Młyn.

W pierwszych dniach kwietnia r. b.

otworzony będzie u nas sklep spożywczy stowarzyszonych oficjalistów dr. żel. Iwanogrodzko-Dąbrowskiej, nie wątpimy, że z pożytkiem dla ogółu a z korzyścią dla stowarzyszonych działaców będzie. Węć „Szczęść Boże“ pożytecznej pracy. Nie możemy jednak zrozumieć dla czego Stowarzyszenie nie przyjmując do swego grona osób po za obiegem drogi żelaznej stojących. Czy ta odrębność przyniesie korzyść?

Dla czego? — zadajemy pytanie Szanownemu Zarządowi dr. żel. Iwanogrodzko-Dąbrowskiej, budowa szosy do rampy towarowej odłożona została, ku utrapieniu i stracie dostawców, do roku przyszłego.

Czyż dla tego, że p. J., entrepreneur, nie ma czasu (sic) w tym roku prowadzić tej budowy, bo ma większe już rozpoczęte, godzi się narażać interesy ogółu a zapewne i swoje?

Czyż prócz p. J. nie ma ludzi, którzy budowę tej niezbednej nam potrzebnej wiorsty drogi wzięliby na siebie? Gotowi jesteśmy służyć odpowiedniami adresami osób, pragnących w tym roku dokonać tej budowy, jeśli to potrzebne Zarządowi.

Panowie z Zarządu źle się bawicie, jeśli dla interesu jednostki poświęcacie interesy ogółu.

Ostrowiec w marcu: Sądziłbym, że mieszkam w samej Palestynie, gdyby nie błędnie po ulicach s... Może i do życia byłaby ochota, gdyby nie owi wstrętni, ciągle widok... błota!

Oto panorama ostrowieckiego grodu, do czego dodać należy całą masę skupionych domków i chałup, po większej części pozbawionych lokowego nawet podwórka. O ogródku gdziekolwiek nie ma i mowy! Towarzystwa ubezpieczeń od ognia powinoby w dziesięćkroć podwyższyć asekuracyjną opłatę, aby w danym razie nie paść ofiarą *la Zablocki*.

Miasto, stanowiące krańcową stacyą kolei, liczące do 6.000 ludności, otoczone licznymi fabrykami, a niemające nawet rynku brukowanego — to ciekawe zjawisko! Prawda, że szosa, wodogda do kolei, mija miasto, podróżujący jednak mijają go prawdopodobnie dla tego, iż... śmierć od utonienia w ostrowieckim błocie niezbyt ponętna!..

A sanitarne warunki? chyba gorszych nie żąda najzjadliwszy tyfus (całe szczęście, że na brak lekarzy obecnie miasto skarży się nie może!)

Srteściłem tu w krótkości pierwsze swe wrażenia, może z czasem znaję w tym medalu i odwrotną stronę, a wtedy jej widokiem podzielę się z ciekawszym czytelnikiem. J. Ko...

Z Wisły i dopływów.

Z Połańca d. 25 marca 1888 r.

Zalani po dachy... Co za okropność stać się pastwą wody — rozszalałego żywiołu! Jakże poruszającym i bolesnem jest nie-szczęście, jakie dotknęło ludzi.

Dnia 23 marca posłaniec wręczył mi bilet jednego z sąsiadów o zatopieniu po dachy pięciu wsi: Szwagrowa, Trzcińska, Matiaszowa, Sworonia i Nakola, położonych w dolinie osieckiej między Osiekiem a Połańcem.

Wskutek zatoru poniżej Osieka woda we wsi Nakol przerwała wał i całą siłą na wspomniane wsi uderzyła.

W ciągu kilku godzin sterczały już tylko dachy i kominy. Mieszkańcy schronili się na strychy domów bez żadnej pomocy i środków do życia.

Niektórzy dobytek wyciągnęli z sobą, wielu straciło całe mienie.

Jaki i placz tylko słyszałeś z pod strychów.

Dla głodnych utworono spichlerze hr. Potockiego.

Parafianie połańscy chętnie otworzyli serca swoje i spieszyli nieszczęśliwym z ratunkiem i żywnością.

Trzeci już dzień szlachetni dowożą furami zgłodniałym chleb i dziela łaknących.

Straty większe okazały się dopiero po opadnięciu wody.

Nieszczęście dotknęło serca nasze i zasmuciło nas; smutkiem tym dzielimy się z czytelnikami. Nie jest on dziś zapewne jedynym na Powiślu, ale da on miarę nędzy, jaka ludzi nawiedziła i skieruje serca żałe i współczucie tam, gdzie ich po-trzeba!

Ks. W. Siek.

Zawichost d. 25 marca. Na puszczanie lodów na Wiśle czekaliśmy z niecierpliwością i niepokojem w sercu a tymczasem lody szczęśliwie ruszyły; wylewu nie było nadzwyczajnego i szkód prawie żadnych.

Niespodzianka to prawdziwa dla mieszkańców Powiśla. Od dnia wczorajszego do obecnej chwili wody spadło 18 cali, zalane ląki i pola po stronie lubelskiej, wyruszają się z pod wody, krańdzko plynne, przeżożnicy przygotowują krypy, człona i łodzie do letniej kampanii. Śniegi z pół zniknęły, skowronki przyspiewują i wzywają pracowity lud do pracy około roli.

A. R.

Janowiec d. 26 marca. Zator na Wiśle spłynął. Woda przeszła przez wał ochronny około wsi Janowiec i Brzeście i zalała część pól do wsi tych należących.

Rydzów d. 26 marca. Zator spłynął. Niedaleko wsi Ostrów w gminie Trzebień uformował się zator, wskutek czego woda wystąpiła z brzegów i zalała wieś Kraski w gminie Świeże. Włościanie uratowali się, obsiadłszy dachy swych domów. Pięć sztuk bydła, 20 owiec i 2 konie utonęły. U jednego z włościan zabudowania gospodarcze zrujnowane.

Mniszew d. 26 marca. Dwa lata temu lód na Pilicy zrujnował most taryfowy, łączący powiat kozienicki z grójeckim. Roboty do obecnej chwili postępowały i najdalej za kilka tygodni most miał być ukończony i oddany do użytku publicznego. Losy inacejz cbiały, dziś o 10 rano woda na Pilicy wezbrała i dążąc do Wisły, całą masą lodu uderzyła na most i zdruzgotała go.

18 pali, podpierających most, runęło; 15 sążni mostu już nie ma, materiały drzewne poszedł z wodą. Lody idą ciągle, przepływy nie ma, komunikacja zatem nasza z Warszawą niemożliwa, wątpie, by przedko uregulowaną być mogła.

Brzoza d. 26 marca. Na trakcie, prowadzącym z Brzozy do Głowaczewa, około młynna Trawka za mostem wody Radomki wystąpiły z brzegów; trakt zalany, komunikacja odbywa się łodziami. Głębokość wody 8 łokci.

Białobrzegi d. 28 marca. Lody na Pilicy cząstkowo ruszyły już w poniedziałek tj. d. 25 b. m., przy temperaturze + 5° Réaumur i przy deszczu, który prawie cały dzień padał.

We wtorek niebo wyjaśniło się i zapowiadała się piękna pogoda, przy temperaturze zrana + 7° Réaumur. Publiczność spragniona ciepłej pogody i wrażeń, licząc się zgrozmadziła się na obu mostach, chcąc się ostatecznie doczekać całkowitego ruszenia lodów.

Lody ruszyły dopiero po godzinie 4-ej popołudniu, przy temperaturze + 10° Réaumur i pięknej pogodzie a w nocy tegoż dnia puściły całkowicie.

Wczoraj kra obficie przez cały dzień plynęła, przy temp. + 3° Réaum. i dniu pochmurnym, w którym jarmark był mniej ludnym z przyczyny złych dróg. Wypadków z ludźmi lub inwentarzem żywym nie było; kilka stodół nadbrzeżnych i domek, zagrążony już w roku zeszłym, obecnie rozebrano. Wogóle poziom wody w roku bieżącym jest znacznie niższym od zeszłorocznego. Dzięki energicznej bezustannej pracy dworzan i mieszczan, most został nieszkodzony.

Dziś pochmurno, śnieg pada, ziemia pokryta znowu białym całunem — temperatura 0° Réau., ciśnienie barometryczne 756; od poniedziałku do dnia dzisiejszego barometr posunął się tylko o 2 stopnie w górę.

Według relacji pism warszawskich Wisła na całej długości swojej już ruszyła. Z powodu licznych zatorów a w następstwie gwałtownego i dużego przyboru wody, w wielu miejscowościach rzeka wystąpiła z brzegów, zatapiając znaczne przestrzenie.

Najwięcej, jak dotąd, w dole Wisły ucierpiał Nowy Dwór i okolice wiosek oraz okolice pod Włocławkiem.

Pod Nowym Dworem kilkoro ludzi znalazło śmierć w falach rozszalałego żywiołu.

Most na Pilicy pod Mniszewem woda zniosła.

Wies Skiersy pod Nowym Dworem zupełnie zniszczona, inwentarz zatopiony.

Z kraju.

W Kaliszu, jak zaznacza organ miejscowy, znajduje się domów 442 i stałej ludności 17.778.

Nadesłane.

„Do wszystkich znaczniejszych sklepów kolonialnych i spożywczych nadeszły Makarony w paczkach 1 i 1/2 funtowych z firmą: **Warszawskiej Fabryki Makaronów L. Krzymuskiego** i tylko za dobroś takich, jako rzeczywiście własnego wyrobu fabryka odpowiada.“

Młody człowiek

umiejący dobrze mówić po rusku i po polsku potrzebny zaraz. Wiadomość w sklepie korzennym w domu W-go Stanisławskiego przy ul. Lubelskiej.

Wiadomości polityczne.

W komisji izby poselskiej w Berlinie do obrad nad reorganizacją władz administracyjnych i administracyjno-sądowych oświadczyli członkowie polscy — według sprawozdania referenta, bar. Lynckera — że życzenia ich co do instytucji autonomicznych idą dalej, aniżeli to przedstawia projekt rządowy, ze względu atoli na przymusową sytuację, w jakiej się W. Ks. Poznańskie z ramienia rządu znajduje, nałożyli sobie członkowie polscy pewną powściągliwość. Gdyby przyjęto proponowane przez nich zmiany, głosowaliby za całą ustawą, obecnie atoli zmuszeni są, po odrzuceniu ich wniosków zająć na razie stanowisko odporne ze względów narodowopolitycznych jak i subiektywnych, a to z tego powodu, że w obecnej redakcji widzą zawsze nieprzyjemnie usposobienie dla narodowości polskiej, a nado, zaprowadzając zatwierdzenie i nominację dla stanowych korporacji tam, gdzie tego dotychczas nie było, wprowadza się nie polepszenie, lecz pogorszenie istniejących stosunków administracyjnych. Jakże stanowisko zajmą polacy w pełnej izbie, tego polscy członkowie komisji nie wypowiedzieli; za-warowali sobie atoli stanowisko zasadnicze do całego projektu, który obok pewnych zalet, zawiera niemało stron ujemnych.

„Post“ zamieszcza komunikat urzędowy o stosunkach Anglii do Niemiec, który wywołał tu sensacyjne wrażenie. Artykuł ten dowodzi, że Anglia nie ma żadnego powodu wobec umizgów niemieckich porzucić stanowiska przyjacielskiej neutralności, jakie zajmowała dotąd wobec potrojnego przymierza. Jeżeli Niemcy wobec dzisiejszego położenia Europy zdecydowały się uznać Anglię znowu za potęgę, mającą jeszcze jakieś znaczenie w świecie, to Anglia, pamiętając o zasadzie *Timeo Danaos et dona ferentes*, woli w każdym razie wytrwać przy zasadzie *entente cordiale* wobec mocarstw centralno-europejskich, nie zamieniając jej w formalne przymierze.

Z Brucksi donoszą, że król Leopold od czasu katastrofy wiedeńskiej jest cierpiącym, zamkniętym w sobie i zgola z nikim się osobicie nie komunikuje. Stan ten moralnego cierpienia pogorszył się jeszcze w ostatnich dniach wskutek wiadomości, które dwór otrzymuje z Budapesztu. Cesarzowa austriacka, na którą katastrofa rodzinna zrobiła niesłychane wrażenie, długo stawiała opór bólesci i przygnębieniu, ale w końcu uleżał musiada. Do fizycznych, reumatycznych cierpień przyłączyły się chorobliwe przywidzenia, zdaje się jej, że nie powinna cesarza ani na chwilę opuszczać, boi się o niego, a ztąd wiele wypuszcza, boi się o niego, a ztąd wiele wypuszcza, boi się o niego, a ztąd wiele wypuszcza.

We Włoszech zanosi się na sensacyjny proces polityczny *à la Wilson*. Rodowód sprawy jest dość zawiły i z tego powodu mniej interesujący. Na razie wystarczającym będzie może zaznaczyć, że proces ten zajmuje wyłącznie opinię publiczną we

Włoszech i wywołał cały szereg burzliwych scen w parlamencie włoskim, gdzie opozycja, korzystając z okazji, w niebywale szorstki sposób napadła na najbardziej skompromitowanego ministra wojny.

Gazeta „Narodni Dnewnik“ stwierdza, że na notę regencji do księcia czarnogórskiego, zawiadamiającą o zmianie rządów w Serbii, tenże książę odpisał własnoręcznie. Oświadcza on, że po zasługę zmianie wrócić winny dawne przyjacielskie między dwoma braćmi ludami stosunki.

Gazeta „Velika Srbija“ wielce się z powyższego objawu cieszy, gdyż z ustąpieniem króla Milana zsięło się najgorętsze Serbów i Czarnogórców pragnienie. Zaczyna się, mówi ten dziennik, nowa era polityczna nie tylko dla Serbii obecnej, lecz i dla graniczących z nią serbskich krajów: ożywia ona nadzieję „wszystkiego Serbstwa“. Dotychczasowe nienaturalne rozdwojenie Serbii z Czarnogórą wychodziło tylko na korzyść Austro-Węgier, zakłitych Serbii wrogów i ustać dziś musi. Szczere pojednanie dwóch ludów nieodzownym jest dla wyzwolenia serbskich dziedzin Bośni i Hercegowiny i zjednoczenia wszech Serbów.

Z ostatniej poczty.

Z Berlina donoszą: Obdarzenie członka centrum, barona Huene, osobicie przez cesarza orderem orła czerwonego na obiedzie parlamentarnym u ks. Bismarcka, uważają tu powszechnie za zapowiedź zbliżenia się rządu do katolików, celem oparcia się na nową większość katolicko-zachowawczą, z pominięciem nacjonal-liberałów. W takim razie Bennigsen usunąłby się napowrót w zacisze życia prywatnego. Wątpliwem jest wszakże, czyli Windthorst jako hanowerczyk, zatrzymałby wówczas przewodnictwo centrum katolickiego. Przeszłoby ono prawdopodobnie w ręce Huenego lub Schorlemera. W Westfalii ma powstać polski dziennik dla licznych tu bardzo w tym przemysłowym okręgu robotników Polaków.

Z Wiednia donoszą: O zdrowiu cesarowej nieopomyślnie krążą wieści. Z przyczyny właśnie cierpiącego stanu swego nie może jechać cesarzowa do Wiesbaden.

Reklamy i Ogłoszenia.

Markus Rosen, agent wełny
Warszawa, ulica Pawia N. 12.

OBOWIE

męzkie i damskie

z wyborowego materyalu, trwałe i pięknie wykonane poleca Magazyn nowo otworzony **Walentego Wojciechowskiego**, w domu W-go Nowakowskiego przy ulicy **Lubelskiej**, (tam gdzie skład wódek F. Jankowskiego).

Z targów zbożowych i produktowych.

W Radomiu na targu czwartkowym d. 28-go marca r. b. płacono: Za korzec pszenicy f. 240 rs. 5.85—6.00, korzec żyta f. 230 rs. 3.75—3.80; korzec jęczmienia f. 200 rs. 3.30, dwurdziedowego rs. 3.50, korzec owsa f. 140 rs. 2.70—3.00 korzec tataraki rs. 3.75, korzec grochu rs. 5.80—5.90, korzec kartofli rs. 1.20.

Koniczyn korzec czerwonej płacono rs. 45—50, biała bez pokupu.

W Warszawie d. 29-go marca r. b. na targu na placu Witkowskiego usposobienie na pszenice było słabsze. Płacono: korzec pszenicy 242 f. wagi rs. 6.45, żyta 232 f. wagi rs. 4.05, jęczmienia 202 f. wagi rs. 4.20, owsa 142 f. wagi rs. 2.85.

Okowita. W Warszawie d. 29-go marca. Usposobienie na okowitę było mocniejsze; płacono za wiadro w sprzedaży hurtowej 829^g czyli garniec 2.70.

W Hamburgu usposobienie na okowitę spokoj. **Cukier** w Radomiu zdrożał. Za funt w sprzedaży detalicznej płacono kop. 15. Dalsza zwyżka cen oczekiwana. W Warszawie, Petersburgu i Kijowie usposobienie mocne i zwykłe.

Ostrowiec d. 27 marca (Zboże). Sprawozdanie domu zbożowego „Korolec i Kopec“.

Wskutek braku dowozów ruch zbożowy bardzo niernazyczny. Pszenica czerwona 242 funt. brutto korzec rs. 5.40—5.50, wyborowa biała korzec rs. 5.55—5.65; żyto 232 f. korzec rs. 3.35—3.60; jęczmień 202 f. korzec rs. 3.20—3.60; owies 142 f. korzec rs. 2.25—2.57; groch 262 f. (mocno) korzec rs. 4.50—5.00. Koniczyn czerwonej prawie nie ma, posiadacze małych partijek żądają rs. 40—50. Za białą 250 f. rs. 15—28.

Cena ogłoszeń

W „GAZETIE RADOMSKIEJ“

Ogłoszenie zwyczajne: za 1 wiersz petytowy lub jego miejsce za każdy raz kop. 5.— Reklamy 1 wiersz garnontowy kop. 12.— Nekrologi za 1 wiersz kop. 10.—

Za dołączenie: ogłoszeń, prospektów itp. jednorazowo rs. 6 oprócz opłaty pocztowej (1/4 kop. od 1 luta waga egzempli).

Ogłoszenia oprócz Redakcji w Radomiu przyjmuje Warszawska Agentura ogłoszeń: Rajchman i Frendler, ul. Senatorska 18

DO SPRZEDANIA.

Dom z odpowiednimi zabudowaniami i placem przy ulicy Trawnej. W posesyi tej od lat sześciu istnieje skład drzewa, węgla i materyałów budowlanych i także jest do nabycia w każdym czasie. Interes powyższy przy niewielkiej pracy i umiarkowanym kapitale zabezpiecza przyzwoite utrzymanie.

Wiadomość w redakcji „Gazety Radomskiej“

Są do nabycia w księgarniach dzieła wydane przez Plato v. Reussner:

NAJLEPSZA METODA

do nauczania się języka niemieckiego w 3-oh miesiącach bez nauczyciela: kurs niższy kop. 60, kurs wyższy rs. 2. Metoda angielska z wymową dla samouków kop. 75.

NAJNOWSZY ELEMENTARZ

polski do bardzo prędkiej nauki rysunków, pisanie, czytanie i rachunków nawet bez nauczyciela, z wzorkami rysunków i metodyką k. 25, tylko z wzorkami k. 10, bez wzorków kop. 5. Myśliwi Giezm, albo Strzelcy Alpejscy, powieść romantyczna, tłumaczona z niemieckiego, k. 10. Powiastki niemiecko-polskie kop. 18.

Skład główny w księgarni Gebethnera i Wolffa w Warszawie.

Mężczyzna samotny, w sile wieku, inteligentny, uznany jako zdolny rolnik i administrator, pod względem czego, jakoteż charakteru osobistego mogący się powołać na opinie poważnych sąsiednich ziemian — z powodu zaszkłych rodzinnych okoliczności poszukuje w tym kierunku obowiązku lub też posady: rachmistrza kasjera albo magazyniera w każdym czasie. Interesowanym bliższej informacji udzieli Redakcja „Gazety Radomskiej.“

OWOCARNIA

WIKTORA BRATZA

Wielki wybór kwiatów naturalnych, świeżych i robionych.

Po 48 rubli

SERWISY STOŁOWE

z pięknie malowanej porcelany

na 12 osób, składające się z 110 sztuk.

Serwisy do kawy i herbaty na 12 osób od rs. 5 do rs. 15.

Serwisy do octu i oliwy od rs. 2 kop. 50 do 6-ciu rubli.

Serwisy do wódek i likierów od rs. 2 kop. 50 do 8-miu rubli.

Gustowne żardinierki i wazoniki od rs. 1 para

nadeszły do

Skladu Lamp i Porcelany Adama Cybulskiego

Ulica LUBELSKA, wprost hotelu Rzymskiego.

Tamże od 1-go kwietnia do świąt wyprzedawać się będą towary wysortowane po cenach niżej kosztu.

FABRYKA kapeluszy słomkowych i filcowych przyjmuje kapelusze damskie i męzkie do prania i przerabiania. Pracownia kwiatów w dobrym gatunku, pięknych a tanich przyjmując wszelkie zamówienia: do magazynów, kościołów i wykonywa je jak najspieszniej. — Bliższa wiadomość w OWOCARNI W. Bratza, ulica Lubelska, gdzie dostać można kwiatów wspomnianej fabryki.

A. Wójcicka.

Róg Spornej i Górki w domu Witkowskiego.

**W ZAKŁADZIE
OGRODNICZYM
Józefa Gaczeńskiego**
przy ulicy Spacerowej w Radomiu
są do nabycia
Nasiona Ogrodowe tak warzywno, jakoteż kwiatowe, zastosowane do naszego klimatu. Rośliny ornatyczne, hyacenty, tulipany kwitnące, oraz fianoce kwiatowe we właściwej porze jak również drzewka owocowe po 30 kop. za sztukę.

Mieszkania
do wynajęcia od 1 lipca przy ulicy Lubelskiej od frontu:
Na 1-m piętrze: 5 pokoi, przedpokój, kuchnia i spiżarnia.
Na 2-m piętrze: 3 pokoje bez kuchni.
Oba mieszkania z drzwiami i piwnicami.
Na 3-m piętrze 1 pokój i drwalnia od 1 kwietnia. Wiadomość u właścicielki domu J. Bekowskiej obok Towarz. Kredyt. Ziemińskiego.

Stodło do sprzedania. Wiadomość w domu Jaskowskiego 2 piętro Nr. 1 mieszkania, od godz. 2 do 5.

MLEKO WYBOROWE.

Dobra Maleczew
pod Radomiem przyjmują zamówienia na dostawę MLEKA do domów prosto od krów codziennie rano w ilościach oznaczonych.

Garniec kopiejek²⁰.

Bliższe informacje i zamówienia w redakcji „Gazety Radomskiej”.

Potrzebuję kupić pięknego Owsa węgierskiego, jednostronnego, późno dojrzewającego, korey 78 1/2 do siewu. Adres: Łowczy księstwa Łowickiego w Spale, poczta Tomaszów Rawski.

Konieczyna czerwona
bez kianianki, około 10 korey do sprzedania. Wiadomość w Sobieniu, poczta Kosińskie. Próbkę obejrzyć można w Redakcji „Gaz. Radomskiej”.
Cena rubli 50 za korzec.

W majątku Klonowice
pod Skaryszewem
jest do sprzedania 150 korey kartofli cebulek, zdalnych na gorzelnię i do sadzenia na tenże sam cel, po rs. 1 kop. 20 za korzec na miejscu. — Oprócz tego 50 korey łubinu niebieskiego po rs. 3 kop. 50 za korzec 250 funtów. *Zaleski.*

Rękawiczki oficerskie
z fabryki
Szolea w Petersburgu
w znacznym wyborze
w najlepszych gatunkach do nabycia w Perfumeryi
ALEKSANDRA HAERTLA
ulica Lubelska, dom W-go Landaua.

Salonik, sypialnia i kuchnia, pięknie umeblowane, do wynajęcia na: maj, czerwiec, lipiec i sierpień w Warszawie. Wejście oddzielne frontowe, cena umiarkowana. Wiadomość w Redakcji.

Rzadca-rolnik, z dobrymi świadectwami, po kilka lat gospodarujący w jednym miejscu, poszukuje pomieszczenia od św. Jana r. b. Wiadomość w Redakcji „Gazety Radomskiej”.

**Poleca Handel Win
STEFANA SZERSZYŃSKIEGO**
JWW. i WW. Panom
Nasiona świeże wyborowe
pastewne, ogrodowe i kwiatowe
gwarantowane: Marchew, Buraki, Koniński ząb, Zea mais prima, Virginia, Trawy, Konieczyny, Seradella itd. Ceny umiarkowane.

Dom o 5-ciu pokojach z kuchnią, ogrodem owocowym, warzywnym i zabudowaniami gospodarskimi w m. Opocznie, stacja kolei żelaznej Iwangrodzko-Dąbrowskiej, jest do sprzedania każdego czasu. Wiadomości co do kupna udzieli może W-na Czystkowska w Radomiu ulica Górki Lubelskie dom W-jej Waksman — W-na Barcikowska w Warszawie ulica Krucza Nr. 18, lub Rejent W-ny Höbner w Opocznie.

HERBATA Najwyżej zatwierdzonego Towarzystwa „BAZYLI KLIMUSZYN” w MOSKWIE.

Czarna od rs. 1 kop. 40 do 3 rubli, **Kwiatowa i Lansin** od rs. 2 kop. 50 do 7 rubli, **Żółta, Zielona i w puszkach** na różne ceny.

Rozważanie herbaty dokonywa się wyłącznie w składzie głównym, z kąd wysła się do wszelkich miejscowości, zarówno do handli własnych, jak i na żądanie pp. nabywców pocztą lub drogami żelaznymi.

MAGAZYN TOWARZYSTWA
w MOSKWIE: 1. Worota Borowickie, skład główny i kantor — 2. Wołchanka, dom ks. Druckiej-Sokolińskiej. — 3. Twerskaja, dom Szakowa. — 4. Iljinskie Worota, w gmachu magazynu iljinskich.
w PETERSBURGU: 1. Ulica Michajłowska, dom Hotelu Europejskiego. — 2. Róg Znamenskiej i Basejnej, dom Jegorowa.

— **w WARSZAWIE, ul. Niecała Nr. 4** —
w KŁOWIE: 1. Na Kreszczatiku, 2. Ulica Aleksandrowska.
w CHARKOWIE: Plac Mikołajewski, dom Granowskiego.
w BAKU, na JARMARKU NIŻEGORODZKIM i na wszystkich UKRAIŃSKICH.
w RADOMIU: w znaczniejszych składach kolonialnych.

1 funt 23 kop.
NOWOŚĆ.
Fabryka Świece Stearynowych
„WŁOCHY”
poleca Szanownej Publiczności nowo wydany gatunek
Świec Salonowych
z stearyny wyborowej.
Fason bardzo praktyczny, do każdego lichtarza odpowiedni, zagranicą powszechnie używany, szczególnie do fortepianów, żyrandoli, biórek i stolików do kart.
Dostać można w Składzie Tabacznym W-nych Braci Polakiewicz przy ulicy Rwańskiej.
1 funt 23 kop.

E. NAWROCKI

przy ulicy Lubelskiej, dom Dra Płużańskiego, w Radomiu.

Hurtowy i detaliczny Skład

NAFTY, ŚWIEC i MYDŁA

Świece Kościelne

woskowa, żółte, białe — kościelne stearynowe. — Na obstalunki wykonują się **Paschy** różnej wielkości i ozdobne po cenach fabrycznych.

Polecam Świece cerkiewne czyste i złożone w różnych wielkościach.



Wina Gruzińskie

Białe, Czerwone, Szampańskie

oraz musujące Claret

z winnic Ks. Bagration-Muchrańskiego.

Rzeczywiście jedne z najlepszych Win Kaukaskich, nieustępujące w pełności wysokim gatunkom win francuskich a o sto procent od tych ostatnich tańsze, jedne, jakie zaszczycone zostały na Wystawie Moskiewskiej w r. 1882 najwyższą nagrodą:

HERBEM PAŃSTWA.

Główny Skład dla Królestwa w Warszawie Senatorska Nr. 24.

W Radomiu dostać można w handlach pp. L. MICHAŁSKIEGO i W. GRUSZCZYŃSKIEGO.

Krajowa Spółkowa Serownia KRUSZYNA BOROWNO

poleca

Sery najwytworniejszego smaku, przewyższające wszelkie dotąd znane sery krajowe i w niczem nieustępujące oryginalnym serom zagranicznym mianowicie:

ROMADORA ostry „**Szwarcenberg**”
slabszy „**Neufchatel**”
KILIŃBACH „**Brie**” i inne.

Główną sprzedaż i zamówienia, na Radom i okolice załatwia firma **St. SZERSZYŃSKI w Radomiu.**



DLA KASZLACYCH

i Osłabionych.

Wyłączna sprzedaż w Aptekach i Składach Aptecznych w Królestwie i Cesarstwie

Ekstrakt i Karmelki „Leliwa”

Konc syonowane przez Władze Lekarskie, nagrodzone na Wystawach Hygienicznych-Lekarskich listem pochwalnym i medalami — faszka ekstraktu kop. 75; paczka karmelków 15 kop. — Sprzedaż główna w Radomiu u pp. Mecha i Haertla.

Dla W-nych Pp. Rolników!

L. Michalski w domu Nr. 95 J. Helbich Nr. 129 w Radomiu przy ulicy Lubelskiej

zaopatrzyli swoje składy, jak lat poprzednich, w nasiona gospodarskie i posiadają:

Nasiona traw, roślin pastewnych i okopowych: marchwi, buraków, lucerny, konińskiego zębu i konieczyny.

Gips rolniczy w najlepszym gatunku.

Worki i wańtuchy z pierwszorzędnych fabryk w różnych gatunkach.